

## Kobieta Syzyf

**Data dodania:** 2010-03-04 15:37:40

4 marca, czwartek

**Na kulturalny marzec...** W marcu urodzili się: Vivaldi, Michał Anioł, Rafael, Van Gogh, Jan Sebastian Bach i Albert Einstein. Muzyka, sztuka, nauka to emblematy miesiąca- wybór należy do ciebie.

Pierwsza Rada z Agatą za nami. Myślałam, że jak dyrektorka baba, to będzie trwało do północy, ale nawet nie, sama się spieszyła.

Powiedziała, że przejrzała dziennik elektroniczny, że za dwa lata w ogóle już nie będzie papierowych i chce, żebyśmy ćwiczyli i na bieżąco wpisywali co trzeba. Cudownie! Papierowe oczywiście też mamy uzupełniać osobiście, bo nie jest jeszcze tak i długo nie będzie, aby wychowawca miał asystenta, i że nie sądzi, by mogła nam coś takiego obiecać. Komórek służbowych jak mają nauczyciele w Stanach też nie, dlatego komunikować z rodzicami trzeba się przez Internet. Widzi braki w dyscyplinie (ups), absolutnie chce podnieść szkołę w rankingach (Kobieta Syzyf!). Wie, że środowisko trudne, ale to nic, a ocen w poprzednim semestrze było zdecydowanie za mało.

Trochę jej nie słuchałam, patrzyłam jak Benita smutno zerka na kwitnące uczucie Filipa i Agnieszki. Trzeba być Filipem, żeby tego nie widzieć. Rozmyślałam też o obsadzeniu ról, bo w spektaklu na Dzień Kobiet mam historyczne pary i brakuje mi takiego kurdupelka na Napoleona. Ten hultaj Piotrek jest mały, ale nadal nie biorę gnojka pod uwagę. Podnosił dziś rękę na polskim, proszę bardzo, figa koleś, możesz sobie w kosmos podnosić. Poczekasz.

Wychowawca Leona zapytał mnie dzisiaj dlaczego nie ma go w szkole. A ja wiem? Wczoraj był w parku z Ufkiem rano i wieczorem, bo ja nie mogłam, a klucze ma. Targnęło mną złe przeczucie. Może chory? No to muszę lecieć psa odsikać, chociaż miałam inne plany- tak to jest z umowami z nieletnimi...

Jednakże w domu czekał na mnie zadowolony i wyspacerowany pies oraz kartka od Leosia: „Byłem z Ufem, niech pani nie chodzi, jutro i co dzień też wyprowadzę, ale w szkole do końca tygodnia nie będę, sprawy rodzinne. Leon.” O! Nawet bez ortografa. Dlaczego to „w szkole nie będę”, jakie „sprawy rodzinne”?

Jak mnie Leosiu jeszcze nie znasz, to mnie poznasz! Ufo, idziemy, doskonale pamiętamy ponurą rudere, w której mieszka Leon.

Otworzyła mi przestraszona matka, śmierdziało jak zawsze niewypranymi śpiochami. Zaczęła się jąkać, że Leona nie ma. Jak to nie ma? Ufo mówi, że jest: dostał radosnego

szalu i pobiegł za kotarę, która tu robi za drzwi. Ściągnęłam brudne cudo i serce znalazło mi się w gardle. Leon był. Odwrócił się do mnie, powoli. Miał pół twarzy sinej, oka nie było widać, od razu pomyślałam że zęby wybite. Ufo zaskowyczał, a Leoś mimo woli zaszlochał. W końcu ma dopiero trzynaście lat i świat dorosłych znowu go przerasta.

Macho mamusi zapragnął obejrzyć moje mieszkanie. Leon ukrył klucze i skłamał, że nie ma, więc pan Marek wymalował mu pół twarzy i poszedł się napić. Chłopak przemknął z psem do parku, ale w szkole nie chciał się pokazać. Mi też nie, bo wiedział, że wezwę policję. Co uczyniłam, ale najpierw lekarza.

- Ale moja mama nie jest taka zła- powiedział cicho Leon.- Naprawdę...

- Wiem, dlatego mam nadzieję, że pozwoli ci u mnie pomieszkać- powiedziałam i zaczęłam się poważnie zastanawiać, czy aby nie zmienić adresu.

Literka.pl Literka.pl